

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, CZWARTEK 25 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 322 (1287)

## Robotnicy wykonują zobowiązania na cześć Kongresu

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnianiu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych. Znajdujący się na ukończeniu most drogowy konstrukcji Bailey'a na Narwi w Pułtusku, zostanie oddany do użytku — nie jak donoszono poprzednio 15 grudnia, lecz w dniu zjednoczenia obu partii robotniczych, tj. 8 grudnia. Pracujący przy budowie mostu robotnicy uchwalili ostatnio rezolucję, w której zobowiązali się zakończyć budowę do dnia Kongresu Zjednoczeniowego.

Pracownicy Miejskich Zakładów Elektrycznych we Wrocławiu wykonali już całkowicie odbudowę sieci kablowej wysokiego napięcia, której zakończenie planowane było na wiosnę 1949 r. Odbudowa sieci rozdzielczej w koloniach robotniczych: Pilczyce i Hermanów jest na ukończeniu.

Wrocławski Ośrodek Konfekcyjny, którego pracownicy zobowiązali się wykonać ponad plan 110 tys. ubrań, przeznaczonych na eksport i 15 tys. mundurów dla pracowników PKP, wykonuje obecnie około 3 tys. ubrań i tyleż mundurów dziennie.

Kopalnia „Sobleski” w Jaworznie, pierwsza z kopalń krakowskiego zagłębia węglowego wykonała plan roczny wydobycia w dniu 23 bm., wypełniając w 100 proc. zobowiązania przedkongresowe załogi. Do końca roku załoga da ponad plan 20 tys. ton węgla.

Zakłady przemysłu bawełnianego w Krownicach pow. Klodzko, wykonały już 9 b. m. plan roczny, dostarczając 7 mil. 604 tys. metrów surowej tkaniny. W wykonaniu planu wyróżnili się członkowie ZMP, zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

## Lekarze polscy w Moskwie

MOSKWA (PAP.). Od dwóch miesięcy przebywa w Moskwie grupa polskich lekarzy, której przewodniczy dr Sierpiński. Lekarze polscy zapoznają się ze zdobyciami radzieckiej wiedzy lekarskiej i z organizacją lecznictwa w ZSRR specjalizując się w znanym Instytucie neuro-chirurgicznym im. Burdenki, w instytutach chirurgii ogólnej, psychiatrii i innych dziedzinach wiedzy medycznej.

# Ofensywa na Nankin! Chińskie wojska ludowe o 40 klm. od stolicy Chin Czang-Kai-Szeka

## Pod Suzou zniszczono 18 dywizji Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). — WEDŁUG OSTATNICH DEPEZ, JAKIE NADESZŁY Z NANKINU I SZANGHAJU, CHIŃSKIE WOJSKA LUDOWE PRZYSTĄPIŁY DO NOWEJ OFENSYWY, KTÓREJ BEZPOŚREDNIM CELEM JEST OTWARCIE DROGI DO STOLICY CHIN KUOMINTANGOWSKICH — NANKINU. CZOŁOWE ODDZIAŁY ARMIJ LUDOWEJ ZNAJDOWAŁY SIĘ WE WTO-

REK RANO W ODLEGŁOŚCI ZALEDWIE 40 klm OD TEGO MIASTA.

W wyniku drugiej fazy ofensywy wojsk ludowych powstały trzy główne fronty, a to: 1) w rejonie Suzou z tym, że największe na silnie walk notuje się na wschód od miasta, 2) w północnej części prowincji Anhwei i 3) na południe od miasta Sunsiem, wzdłuż głównej linii kolejowej, łączącej miasta Tientsin i Pukou.

Otoczone na wschód od Suzou wojska nacjonalistyczne podejmują rozpaczliwe próby przebicia się przez żelazny pierścień w kierunku zachodnim.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM CZOŁOWE KOLUMNY LUDOWE, WALCZĄCE W REJONIE PEKIN — TIENSIN, ZNAJDOWAŁY SIĘ W ODLEGŁOŚCI ZALEDWIE 20 klm OD TIENSINU.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „China Press” donosi, że urzędnicy celni w Szanghaju przyłączyli się do strajku robotników portowych i pracowników lotnisk. Strajkujący domagają się podwyższenia płac oraz lepszych przydziałów żywnościowych.

PARYŻ (PAP.). AGENCJA „FRANCE PRESSE” DONOSI W DEPEZIE Z NANKINU, ŻE UGRUPOWANIE WOJSK KUOMINTANGU POD DOWÓDZTWEM GEN. HUANG-PO-TAO ZOSTAŁO ZNISZCZONE WE WTOREK RANO NA WSCHÓD OD SUZOU. OGÓLNE STRATY WOJSK KUOMINTANGU W REJONIE SUZOU OD 18 LISTOPADA DO 22 LISTOPADA B. R. WZROSŁY DO 18 DYWIZJI.

NOWY JORK (PAP.). Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi polityce Stanów Zjednoczonych w Chinach oraz sprawie pomocy jakiejś udzielają one rządowi Czang-Kai-Szeka.

Dziennik „New York Star” zwrócił się nie dawno do szeregu wybitnych działaczy postępowych, specjalistów w sprawach Dalekiego Wschodu z prośbą o wypowiedź na temat polityki USA w Chinach. W przeważającej większości odpowiedzi podkreślono, iż Stany Zjednoczone winny powstrzymać się od wszelkich prób popierania niepopularnego reżimu Czang-Kai-Szeka.

Były doradca polityczny Czang-Kai-Szeka Lattimore oświadczył, że reżim Czang-Kai-Szeka okazał się sprzedajny i niekompetentny. Terror stosowany przez Czang-Kai-Szeka w Chinach trudno opisać. Lattimore wyraził pogląd, iż Stany Zjednoczone winny powstrzymać się od wszelkiej akcji, która przewleka i zaostrza wojnę domową w Chinach.

Znana powieściopisarka Agnes Smedley stwierdziła, iż rząd amerykański winien ewakuować wszystkie swe siły zbrojne z Chin w tym również z Cindanao i Formozy oraz wstrzymać wszelką pomoc udzielaną Nankinowi. Z departamentu stanu i ministerstwa wojny należy usunąć wszystkich zwolenników nankińskiego rządu marionetkowego. Ich miejsce powinni zająć postępowi obywatele amerykańscy, zdolni do zadziergnięcia przyjaznych więzów z nowymi demokratycznymi Chinami.



Tow. Mao-Tse-Tung — przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej — wśród walczących oddziałów Armii Ludowej w dolinie rzeki Jang-tse.

# Górnicy francuscy walczą dalej!

## Niesłychane represje i terror policji nie złamały bohaterskiej postawy strajkujących

PARYŻ (PAP.). W 8 tygodniu strajku górników sytuacja przedstawia się jak następująca:

W zagłębiu Nord zanotowano dalszy spadek zjazdów do szybów w okręgach Auchel, Brusy, Noeux, Bethune i Valenciennes.

W Ricamarie (Francja środkowa) odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko aresztowaniu górników. W Monceau-les-Mines liczba strajkujących od ub. poniedziałku powiększyła się o 1.550 osób.

W zagłębiu Gard liczba strajkujących wzrosła o 600 osób. W zagłębiu Mozelli oraz Carmaux zanotowano dalszy spadek przystępujących do pracy.

Represje rządu wobec strajkujących trwają z niesłabnącą siłą. Minister sprawiedliwości Andre Marie wezwał prokuratorów z okręgów górniczych, gdzie doszło do zajść, aby „spotęgali represje wobec zatrzymanych górników”.

Liczba górników aresztowanych pod pretekstem „pogwałcenia wolności pracy” sięga 1.250 osób. 350 górników otrzymało już wyroki sądowe.

Federacja Związków Zawodowych Górników ogłosiła komunikat, w którym wyraża uznanie strajkującym górnikom za ich bohaterską postawę w 8 tygodniu strajku.

Komunikat ostro występuje przeciwko represjom policyjnym i apeluje uroczyście do sumienia wszystkich uczciwych Francuzów, by domagali się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych karygodnych zajść.

Podkreślając, że jedynie uwzględnienie słusnych postulatów górników może zakończyć akcję strajkową — komunikat wzywa górników do wzmożenia walki w celu przyspieszenia zwycięstwa.

## Atak wojsk Markosa na Ptolemais

PARYŻ (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że oddziały armii demokratycznej po gwałtownym ataku zajęły umocnione miasto Ptolemais. Oddziały demokratyczne pokonały opór nieprzyjaciela i zajęły śródmieście niszcząc 11 gniazd karabinów maszynowych i 6 bunkrów oraz dwa czołgi.

Na froncie Vitsi oddziały 9 dywizji armii demokratycznej zajęły wzgórze o znaczeniu strategicznym — Yannis Kevalis.

Na froncie Grammos armia demokratyczna zaatakowała oddziały faszystowskie w miejscowościach Parmo, Livadotopi, Taburi oraz wzgórze Yannochori. Nieprzyjaciel wycofał się z Taburi i Yannochori.

Na wyspie Samos oddziały partyzanckie wzmożyły w ostatnich dniach działalność. Główna linia kolejowa Constantinos—Karlovasi jest pod całkowitą kontrolą partyzantów. Siły nieprzyjacielskie ukryły się w większych miastach.

## Kongres Bawarskiej Partii Komunistycznej

BERLIN (PAP.). W Norymberdze zakończyły się obrady Komunistycznej Partii Bawarii. W rezolucji końcowej zebrani stwierdzili jednomyślnie, że mocarstwa zachodnie naruszyły uchwały poczdamskie i jałtańskie, które dawały podstawy do zawarcia sprawiedliwego pokoju z Niemcami.

Zamiast tych uchwał realizowany jest plan

Marshalla, który nie przychylił się do utrzymania pokoju.

Rezolucja podkreśla, że naród niemiecki powinien poprzeć pokojową politykę Związku Radzieckiego i sił postępowych całego świata. W części, poświęconej sprawom wewnętrznym, rezolucja domaga się ustąpienia obecnego rządu bawarskiego i rozwiązania parlamentu Bawarii.

## Przewrót w Wenezueli

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa podaje doniesienia radiowe z Caracas, że armia obaliła rząd Wenezueli i objęła władzę.

LONDYN (PAP.). Przewrotem kierował major Mendoza, szef garnizonu w miejscowości La Guaiara, na północ od Caracasu. Oświadczył on, że musiał obalić rząd, który prowadził Wenezuelę do bankructwa. Obalony rząd opierał się na partii liberalno-demokratycznej.

## Delegacje kobiet z całego świata

przybywają na kongres do Budapesztu BUDAPESZT (PAP.). Na kongres Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, który rozpoczyna swoje obrady w dniu 1 grudnia, przybywają delegatki ze wszystkich stron świata. Do Budapesztu przybyły już przedstawicielki Hindustanu, Iranu, Indii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Chin.

Przed kongresem odbędzie się w Budapeszcie konferencja kobiet krajów kolonialnych, która pierwotnie miała się odbyć w Kalkucie, została jednak zakazana przez rząd Hindustanu.

Na kongres Federacji przybędzie m. in. 35 delegatek radzieckich.



Droga Mocha i de Gaulle'a



# Demokraci francuscy w obronie pokoju

20 tysięcy delegatów z całej Francji weźmie udział w wielkiej debacie pokojowej

PARYŻ (PAP). — W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Paryżu z inicjatywy związku bojowników o wolność „debata nad pokojem” z udziałem ponad 20 tys. delegatów z całej Francji. Delegaci wybierani są przez rady miejskie i zebrania ludowe we wszystkich gminach i zakładach przemysłowych Francji.

Na zjeździe przemawiać będą m. in. prof. Joliot-Curie, gen. Petit, prof. Prenant, Jean Cassou, Louis Saillant oraz ksiądz Boulier.

Komitet organizacyjny zjazdu wydał odezwę do narodu francuskiego, w której podkreśla m. in.: „naród francuski winien wyraźnie oświadczyć, że stoi na straży swej suwerenności, winien skorzystać z okazji, że w jego stolicy odbywa się sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby przypomnieć swe cierpienia, swe ofiary i swe prawo do bezpieczeństwa, aby oświadczyć, że nie zamierza być wieczną ofiarą w kombinacjach imperialistycznych. Naród francuski, pozbawiony odszkodowań, a zwłaszcza węgla z Zagłębia Ruhry, pozbawiony bezpieczeństwa, powinien się wypowiedzieć. Naród francuski nie może milczeć wobec gróźb i błędów, przygotowujących nowe zbrodnie”.

Komitet organizacyjny — głosi dalej odezwę — wzywa wszystkie organizacje, związki zawodowe i partie, aby wybrały na zjazd delegatów, zdecydowanych bronić Republiki, zagrożonej przez tych, którzy przekreślają

## Miasto - Gottwaldowo

centrum przemysłowe Moraw

PRAGA (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 r. nastąpi połączenie miasta Zlin z trzema sąsiednimi miejscowościami w jedną całość. Nowe miasto, będące centralnym ośrodkiem przemysłu morawskiego, otrzyma nazwę Gottwaldowo.

Powyzszą uchwałę powzięto w wilej 52-ej rocznicy urodzin prezydenta Gottwalda, przy padającej we wtorek 23 listopada.

## Czarna mgła w Anglii

(—) Gęsta mgła, jaka spowiła prawie całą Anglię sparaliżowała całkowicie żegludę na kilku najważniejszych rzekach oraz uniemożliwiła komunikację lotniczą z Ameryką, utrudniając jednocześnie w dużym stopniu komunikację kolejową i kołową.

# Krwawy terror brytyjski na Malajach

Wzorem hitlerowców — wojska angielskie puszczają z dymem miasta i wioski malajskie

LONDYN (PAP). — Specjalny korespondent dziennika „Daily Worker” donosi z Singapuru o strasznym terrorze stosowanym na Malajach przez wojska brytyjskie wobec bezbronnej ludności cywilnej, aby zmusić ją do wydawania władcom członków nielegalnych organizacji demokratycznych.

Korespondent „Daily Worker” był nocnym świadkiem sceny spalania przez wojska brytyjskie w ramach akcji pacyfikacyjnej miasteczka Batang Kali koło Kuala Lumpur w północnych Malajach. Miasteczko to składające się ze 100 domostw i 400 mieszkańców, przeważnie robotników chińskich zostało otoczone przez wojska brytyjskie o 4-ej nad ranem. Mieszkańcom dano pół godziny na opuszczenie domów, po czym całe miasteczko po uprzednim zrabowaniu pozosta-wionego mienia, żołnierze malajscy i brytyjscy doszczętnie spalili.

Setki rodzin robotniczych, dzieci i starców wypędzono na wpol ubranych z miasteczka. Cały teren pacyfikacyjny został przez wojska brytyjskie otoczony, aby żadna wiadomość nie przedostała się na zewnątrz.

Korespondent „Daily Worker” zaznacza,

że w ramach tej samej akcji pacyfikacyjnej wojska brytyjskie czynią przygotowania do spalania sąsiedniej wsi zamieszkałej przez

300 robotników plantacji kuczuku w okręgu Sungai Naran i szeregu innych osiedli tej strefy.

# Pomoc górników radzieckich — dla górników francuskich

MOSKWA (PAP). — Komitety Centralne Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Węglowego wschodnich i zachodnich okęgów ZSRR postanowiły wyasygnować na fundusz pomocy strajkującym górnikom francuskim 57 milionów franków.

W depeszach przesłanych Federacji Zwią-

żków Zawodowych Górników Francuskich, górnicy radziecy wyrażają podziw dla męstwa wykazanego przez nich w ich słusznej walce w obronie praw społecznych i gospodarczych oraz oburzenie z powodu represji stosowanych przez władze francuskie.

# Przed nowym kryzysem gabinetowym w Grecji

RZYM (PAP). — Przywódca socjal-demokratów greckich Papandreu oświadczył po konferencji z przewodniczącymi frakcji parlamentarnych partii opozycyjnych, że opozycja nie uznaje nowego rządu Sofulisa i zażądała od króla Pawła udzielenia mu dymi-

sj.

Papandreu podkreślił, że głosowanie w parlamencie, które przyniosło gabinetowi Sofulisa większość zaledwie jednego głosu, nie dało mu prawnej i konstytucyjnej podstawy do rządzenia krajem.

# Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

Polska popiera kandydatury Albanii, Bułgarii i Mongolskiej Republiki Ludowej

PARYŻ (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpatrywała we wtorek sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.

Delegat Egiptu Andraos-Bey oświadczył,

że sprzeciwia się kandydaturze państwa Izrael, gdyż rzekomo „nie należy ono do krajów milujących pokój, nie ma ściśle określonych granic i naruszało kilkakrotnie warunki rozjemstwa”.

## Komisja ONZ w Kaszmirze

nie może doprowadzić do porozumienia między Indiami i Pakistanem

PARYŻ (PAP). Komisja ONZ w Kaszmirze złożyła Radzie Bezpieczeństwa wstępne sprawozdanie ze swej działalności na tym terenie, będącym przedmiotem sporu pomiędzy domniemami Indii i Pakistanu.

Komisja stwierdza, że wyczerpała już wszystkie możliwości porozumienia i oczekuje obe-

czania nowych instrukcji. Komisja opracowała projekt zaprzestania ognia w Kaszmirze, jednakże projektu tego nie można było zrealizować na skutek licznych warunków, postawionych przez Pakistan.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Kolumbii i USA.

## Jerzy Korwin

# Zabójstwo Waldemara Glücka

Czy Andrzej znał Krystynę? Poznawał ją dopiero, gdy przyjeżdżał do Łodzi z Warszawy i to tylko dlatego, że jej zachowanie odstępowało mu niespodziewanie nowe zupełnie cechy charakteru, a przecież ten charakter, tak jak i jej ciało, kształtował się przez tyle lat na jego oczach. Jakże wyraźnie wystąpiło to już wtedy, gdy siedział w towarzystwie pułkownika Konopki, a Krystyna tańczyła z wodzirejem zabawy akademickiej, Henrykiem Brzeskim.

W tym, że zwracała powszechną uwagę, nie oczywiście nie było jeszcze dziwnego, można więc było nie widzieć wzroku pułkownika, utkwionego ze zbyt wyraźną pożądlivością w roztańczoną postać dziewczyny. Jej piękna, długa, powłóczysta sukienka z jedwabiu mieniła się jak tafta dwoma nierzalnymi: różowym i fioletowym. Obie barwy były bardzo wyraźne, a przecież żadna z nich nie dominowała nad drugą. W wirze tańca układały się falami naprzemian siebie koliste, rozrzucając i to bardzo rozrzućnie na wszystkie strony odbłaski swojej niezwykłej wspaniałości. An-

drzej siedział w dość nieprzyjemnym nastroju, bo choć starał się nie widzieć twarzy pułkownika, to przecież nie mógł nie słyszeć jego szczególnych zachwyć. Nie zachwycał się zresztą i wcale tego nie tańcował ani tańcem Krystyny, ani pięknem proporcji jej ciała i wyrazem jej młodej, świeżej twarzy, a jedynie tym, co to piękno przynosiło w sobie zmysłowego i podniecającego.

— Dawno zna pan tę swoją narzeczoną? — zapytał wreszcie pułkownik przerywając konsekwentne milczenie Andrzeja.

— Dziesięć lat.

— Hm, szkoda! — Mruknął pułkownik.

— Dlaczego? — Ja wcale nie żałuję tej znajomości. — stwierdził Andrzej nie rozumiejąc słów Konopki.

— Ale ja! — zaśmiał się tamten rubasznie — mam właśnie wolne miejsce w sekretariacie dowództwa.

Mimo to stwierdzenie, które było raczej rezygnacją niż postanowieniem rozpoczęcia zabiegów, pułkownik spotkałszy Krystynę na mieście, wysiadł zawsze z po-

wozu, zaprzęzonego w dwa siwe konie, witał się z nią bardzo serdecznie i następnie podwoził pod wskazany adres nie zapominając oczywiście nadmienić o posadzie. Na szczęście działo się to wszystko w okresie ferii wielkanocnych i Andrzej miał dość czasu, aby przerwać te dość niedwuznaczne zabiegi. Nie poszło to łatwo, pułkownik był wielkim przyjacielem młodzieży i trudno było zejść z oczu, poza tym Krystynie bardzo imponowało, gdy całował ją po rękach. Rumienila się niby zawstydzona, w gruncie rzeczy jednak tak radośnie, że choć pułkownik przy pocałunku nisko pochylał głowę, to przecież nie mógł tego naiwnego zadowolenia dziewczyny nie zauważyć. Pewnie, że sławny pułkownik, zajmujący w dodatku wysokie stanowisko w wojsku, mógł przynosić zaszczyt córce krawcowej. Gdy ja raz podwiózł przed dom na ulicy Radwańskiej, wyległy z niego wszystkie baby tak zadziwione, że zapomniały nawet o swych zwykłych a uszczypliwych uwagach. Krystyna natomiast przeszła z dumnie podniesioną głową, jak królowa wzdłuż wyciągniętego szpaleru swego fraucymeru. Pociągał ją inny świat od tego, w jakim wzrosła i w jakim nie chciałaby pozostać do samej śmierci. Ze też tego nie zrozumiał odrazu! Przecież jeśli tak działo się naprawdę, nie mógł uniknąć tego, co było nieuniknione:

## W kilku wierszach

(—) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło marszałka Malinowskiego orderem Lenina za zasługi poniesione dla państwa i sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Odznaczenie zbiegło się z 50-tą rocznicą urodzin marszałka Malinowskiego.

(—) Agencja Reutersa donosi z Kapsztadu, że w uzupełniających wyborach do Zgromadzenia Narodowego parlamentu Unii Południowej Afryki zwycięstwo odniósł kandydat komunistyczny. Pierwszym pośłem komunistycznym został radca miejski Kapsztadu — Sam Khan, który odniósł zwycięstwo nad kontrkandydatami z obozu nacjonalistycznego i tzw. niezależnych.

(—) Górnicy Bizonii postanowili proklamować strajk w wypadku, gdyby władze frankfurckie nie uwzględniły postulatów wysuniętych w czasie niedawnego jednodniowego strajku powszechnego na terenie anglosaskich stref okupacyjnych w Niemczech.

(—) W niedzielę odbyła się w Mons demonstracja zorganizowana przez front niepodległościowy na znak protestu przeciwko pobłażliwości, jaką rząd belgijski wykazuje w stosunku do b. hitlerowców. W demonstracji, zgodnie z doniesieniami prasy wzięło udział 15 tys. osób.

## Nowe banknoty 1000-złotowe

wprowadzone będą do obiegu 1. XII r.b.

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 1 grudnia 1948 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 1000-złotowe 3 emisji z datą Warszawa 15 lipca 1947 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika.

Bilety te wykonane są na papierze białym z odcieniem jasno-kremowym i zaopatrzone są w znak wodny, przedstawiający dużą stylizowaną literę „W”.

Nowy bilet 1000-złotowy posiada wymiar 182x97 mm.

Całość utrzymana jest w kolorze brązowym na tle oliwkowo-zielonym. Środek rysunku strony przedniej przedstawia postać robotnika przemysłu metalowego, strony od wrotnej — widok, wyobrażający zakład przemysłowy.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 1000-złotowe emisji z 1945 i 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

Teraz Andrzej był już zdecydowany. Obrócił się na pięcie i skierował kroki ku drzwiom. Tam czekali na niego: zawsze wierna i troskliwa matka, zmęczony życiem, ale nie tracący nigdy odwagi, ojciec i zapewne Tadeusz. Ból głowy, który odezwał się nagle gwałtownie, jak zwykle zresztą po ciężkich przeżyciach, przy każdym kroku kołatał się po czerepie czaszki, jak kule grzechotki. Niósł go więc nad sobą ostrożnie, szedł spokojnie i równo w tempie nieco wolniejszym niż zwykle, zdawało mu się bowiem, że w ten sposób mniej był dokuczliwy. Jednocześnie nadal rozmyślał



## Dwa razy więcej oprzędów zebrali hodowcy jedwabników

Hodowcy jedwabnika w kraju dostarczyli do chwili obecnej punktom zbiorczym Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Milanówku ponad 62.000 garny oprzędów jedwabniczych. Oprzędów zebrano w tegorocznym sezonie hodowlanym. W porównaniu z rokiem ubiegłym w roku bieżącym wzrosła ilość zebranych oprzędów przeszło dwukrotnie.

Należy zaznaczyć, że dostarczanie oprzędów w roku bieżącym nie jest jeszcze całkowicie zakończonym. Tegoroczny zbiór będzie znacznie wyższy, niż przewidywano.

## Dobrze idzie skup zboża w Słupi

Punkt skupu zboża w gminie Słupi w ostatnim czasie zakupił 600 kwintali zboża. Ze ten punkt skupu dobrze pracuje świadczy fakt, iż wszystko przywożone zboże spółdzielnia z miejsca zakupuje. Dotychczas nie zdarzyło się, aby chociaż jeden metr zboża przywiezionego nie kupiono.

# Elektryfikacja naszych wsi wkracza na drogi planowości

## Wsie biedne będą mieć pierwszeństwo w przyłączeniu do sieci. W Łodzi powstał Wojewódzki Komitet Elektryfikacji Wsi

Rząd Polski Ludowej poczynił wszystko co było w jego mocy, aby przyspieszyć elektryfikację kraju. Dlatego też postęp elektryfikacji wsi przybrał niezwykle tempa i w ciągu 2-3 lat po wywołaniu o wiele więcej wsi otrzymało energię elektryczną niż w ciągu 20-lecia między pierwszą, a drugą wojną światową.

Ale przebieg dotychczasowej elektryfikacji wykazał dość poważne błędy, mianowicie pomoc państwa, kredyty, została przechwycona przez bogaczy wiejskich. Działo się to w bardzo prosty sposób. Elektryfikowano te wsie, które same się zgłaszały, pokrywając z dotacji państwowych jedną trzecią kosztów — resztę płacili chłopcy. Naturalnie zgłaszały się przede wszystkim wsie najzamożniejsze. Poza tym każdy z gospodarzy oprócz składki od hektara na doprowadzenie linii wysokiego napięcia do wsi pokrywał koszty instalacji wewnętrznych w swoim gospodarstwie. Koszty te wynosiły zwykle około kilkuna-

stu tysięcy złotych. I znów zdarzało się bardzo wiele wypadków, że wieś została przyłączona do sieci, ale światło było tylko w domach bogaczy. Na przykład już od roku przyłączona jest wieś Buczek w powiecie łaskim. Jest tam około 50 gospodarzy, a instalacje są tylko w 20 gospodarstwach. Podobnie we wsi Chartupia w powiecie sieradzkim — na 50 gospodarstw instalacje założyło 14.

Z faktów tych wyciągnięto obecnie należyte wnioski. Postanowiono w pierwszym rzędzie umożliwić elektryfikację wsiom za mieszkającym przez mało- i średniorolnych i umożliwić biedniejszym gospodarzom za kładanie instalacji.

Dnia 19 listopada zawiązał się w Łodzi Wojewódzki Komitet Elektryfikacji wsi, w skład którego weszli przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej, wojewody łódzkiego, Polskiego Banku Rolnego, Dyrekcji Planowania Przestrzennego, Centralnego Urzędu Planowania, Państwo-

wych Nieruchomości Ziemi, ZSCh, partii politycznych, ZMP oraz Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego.

Zadaniem Komitetu będzie opracowanie planu elektryfikacyjnego dla województwa łódzkiego na rok 1949. Zgodnie z planem inwestycyjnym Zjednoczenie Energetyczne zelektryfikuje w tym okresie 80 wsi kosztem 175 milionów zł. Wojewódzki Komitet postanowił jednak zelektryfikować w ciągu roku przyszłego 81 gromad, licząc na dotację państwową w wysokości 53,5 milionów złotych.

Celem wybrania wsi do elektryfikacji zostaną powołane Powiatowe Komitety Elektryfikacyjne, które w porozumieniu z przedstawicielami gmin przedstawiają Komitetowi Wojewódzkiemu listy wsi wybranych do elektryfikacji.

W przyszłym roku elektryfikować się będzie tylko w wyjątkowych wypadkach pojedyncze wsie. W przeciwnieństwie do lat ubiegłych elektryfikowane będą grupy przynajmniej liczące osiem wsi. Przede wszystkim elektryfikowane będą wsie w pobliżu sieci wysokiego napięcia już istniejących lub przewidzianych do budowy. Elektryfikowana wieś musi posiadać przynajmniej 30 zagrod i obszar od 150 ha. Pierwszeństwo mają te wsie, które posiadają ośrodki maszynowe, gdzie jest lub ma powstać spółdzielnia, a także wsie biedne, w których elektryfikacja spowoduje duże zmiany na lepsze. Celem elektryfikacji jest przede wszystkim podniesienie produkcji na wsi, a więc dostawa energii do uruchomienia maszyn rolniczych i innych urządzeń w gospodarstwie.

W tych wsiach, które zostaną wybrane przez Komitety Powiatowe powstaną Komitety Wiejskie do dnia 8 grudnia br. to znaczy do otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej. Komitety Wiejskie zawierają umowy o elektryfikacji z Zjednoczeniem oraz rozdzielają koszty i roboty na poszczególnych gospodarzy.

Komitet Wojewódzki rozdzielać będzie dotacje przeznaczone dla wsi biedniejszych. Uzyskanie tych dotacji będzie pewnego rodzaju zaszczytem dla wsi, wyróżnieniem, nagrodą za rozwiniętą pracę społeczną, za dobrze prowadzoną gospodarkę rolną, rozwój spółdzielczości i t. p.

Jak widzimy z powyższego, elektryfikacja naszych wsi wkracza na drogi planowości. Wsie zamieszkałe w większości przez mało- i średniorolnych, wsie, które dotychczas nie miały możliwości zelektryfikowania się, obecnie nie będą pokrzywdzone, — przeciwnie — będą one miały pierwszeństwo.

K. Z.

# Czego uczy proces sztumski

## Trzeba wzmocnić czujność w majątkach państwowych i rugować wrogów ludu ze stanowisk administratorów i rządców

Administrator majątku państwowego Preuss umieścił robotników rolnych wraz z rodzinami w barakach bez okien i drzwi. Administrator Preuss wyrzucił świetlicę z pałacu, a umieścił ją obok chlewa w tym samym pomieszczeniu. Pod oknem tej świetlicy — kupa gnoju świńskiego.

Równocześnie sam Preuss mieszkał w pałacu, zajmując 11 izb — w tym 9 dużych pokoi. By godnie umeblować ten apartament, stworzył specjalną policję, która wpadała do mieszkań robotniczych, rekwirując wszelkie meble i sprzęt, które mogłyby się przydać „panu i władcy”. Tą drogą znalazły się między innymi rzeczy tak niezbędne, jak 3 radioaparaty.

Ożywioną działalność rozwinięła również żona Preussa. Odbierała folwarczne mleko, by z niego przywłaszczyć sobie kilkanaście litrów dziennie. Doglądała jak z niego przerabiano masło, które szło na sprzedaż. Zebrała sobie w piwnicy 37 kwintali, skradzionych z folwarcznych sadów owoców. Doglądała też restauracyjki, którą prowadził pan Preuss (rzecz oczywista na państwowych prowiantach).

„I za całą swoją pracę nawet nie brałam zapłaty” — rzekła pani Preuss, chcąc wykazać, jaka była bezinteresowna. A praca miała p. Preussowa tym więcej, że na usługach miała aż 3 służące (opłacane przez folwark), nie licząc robotników, pracujących przy ogrodzie warzywnym.

Oto drobne okruciny z bagażu miazdzących faktów, jakie zostały ujawnione w toku przewodu sądowego.

Rada folwarczna dla Preussa w ogóle nie istniała.

Odmówił lokalu na przedszkole. „Zachciało się chamom...” Dawniej tego nie było i dlatego było dobrze...

Dawniej, to znaczy na obszarnczych majątkach, którymi zarządzał, które dzierżał i na których przez całe życie porastał w piórka. Na których przez całe życie pomiatła parobkami, gnębił ich i bił.

Kiedy taki Preuss chował w magazynach ubrania ochronne, przysyłane przez dyrekcję dla robotników, była to nie tylko zwykła kradzież, była to chęć skrzywdzenia tych robotników, którym nawoży sztuczne żarły i niszczyły skórę.

## Ceny zwierząt rzeźnych

W ostatnich dniach na Targowisku Zwierząt Rzeźnych w Łodzi notowano następujące ceny:

Płacono za kg. żywej wagi (ceny loco Targowisko w Łodzi, łącznie z kosztami handlowymi):

KROWY: I kl. dobrze opasione 122—130; II kl. średnio opasione 107—120; III kl. małoopasione 92—105 złotych za kg.

BUHAJE: I kl. dobrze opasione 130—140 zł. za kg.

CIELETA: I kl. pełno mięsiste 150—165 zł. za kg.

ŚWINIE: słoninowe poniżej 150 kg. wagi 235—245 zł. za kg.

OWCE: młode skopy i maciorci I kl. pełno mięsiste 142—160 zł. za kg.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa

Była to także chęć wytworzenia w ludziach fermentu i poczucia krzywdy, zniechęcenia i niewiary w Polskę Ludową, chęć pokazania:

„Widzicie, że nic się dla was w Polsce nie zmieniło na lepsze”.

Dlatego ten sam czy inny Preuss daje ludziom kukurydzę, a pszenicą i żytem karmi bydło, odpowiadając na reklamacje: „Zarliście mamalygę, to zryjcie dalej”.

Nie dziwnym się więc, że ten były 200-hektarowy rolnik kurował na państwowym majątku rannych bandziorów — by jak najprędzej mogli dalej mordować żołnierzy i milicjantów — chłopskich i robotniczych synów.

Mija niedługo dwa lata, odkąd — po porażce Mikołajczyka — rozpoczęło się oczyszczanie gospodarki rolnej. Czy władze PNZ, samorząd i Związek Zawodowy Robotników Rolnych nie powinny były wiele wcześniej zająć się działalnością Preussa i jego kompanii?

Państwu zaoszczędziłoby to kilka milionów strat, a ludziom — wiele krzywd i poniewierki.

Na procesie spotykamy się raz po raz ze wzmiankami o różnych inspekcjach i kontrolach. Jak mało czujności wykazali in-

spektorzy i kontrolerzy, którzy przeszli do porządku dziennego nad setkami kwintali zgnilych kartofli, nad niewypłacaniem ludziom przez kilka miesięcy pensji, nad bałaganem w księgach.

Nie wskazują na czujność także fakty takie, jak sprawozdanie z czynności inspektorskich przez niejakiego Semkę, członka bandy Łupaszki, czy też Rabka, związanego z Preusem dobrymi interesami.

Lecz nie tylko dyrekcja PNZ winna czuć wad nad sprawami majątków — każdy sta rosta i Rada Narodowa, zarząd związku, a przede wszystkim organizacja partyjna — winny dobrze wiedzieć, co się święci na ich terenie. I nie tylko przyglądać się, ale wkraczać tam, gdzie należy.

Tej czujności było nam dotąd mocno brak. Czas najwyższy, by zabrać się radykalniej i mocniej niż dotychczas do oczyszczenia majątków z elementu klasowo obcego, choćby przemawiały za nim długie lata praktyki, bo wiedzę swą wróg użytkuje nie na pożytek, a na szkodę Państwa.

W toku czteroletniej praktyki wychował się już nie jeden robotnik rolny, zdolny do pełnienia funkcji administratora czy rządcy majątku.

F. Leonczuk

# Chłopi z Mierzyc oczekują pomocy

## Należy przeprowadzić wymianę gruntów pod zalesienie

W czasie wojny znaczne tereny lasów zostały wytrzebione tak, że obecnie mamy ogromny niedobór w produkcji masy drzewnej.

Rząd Ludowy czyni wielkie wysiłki, aby zmienić ten stan rzeczy i zalesić nieużytki.

I rzeczywiście władze wychodzą ze sluznego założenia, że mamy w kraju dość ziemi nienadającej się pod uprawę i ją to trzeba zalesić.

Inaczej jednak sądzą władze nadleśnictwa w Mierzycach i leśnictwa Raducki Folwark. Decydując tam „czynniki miarodajne” organizują akcję zalesiania, ale w dość swoisty sposób. A mianowicie, w okolicy tej tak się złożyło, że gospodarstwa chłopskie są po prostu jakby otoczone przez tereny lasów lub grunta nie zalesione znajdujące się w posiadaniu państwa.

Obecnie w związku z zalesianiem tych terenów chłopi tamtejsi wystąpił do nadleśnictwa z prośbą, by ziemię wymienić, to znaczy tak, aby działki chłopskie znalazły się na skraju, a nie w środku gruntów państwowych. Po pierwsze oświadczają go spodarze — ziemi, które poddaje się zalesieniu są drugiej kategorii, podczas gdy grunta chłopów to właśnie teren piasków i nieużytków. Po wtóre chodzi również o to, — twierdzą zainteresowani, — by przez zamianę ziemi uniemożliwić kradzież drzewa, które są częste przy obecnym układzie własności prywatnej i państwowej.

Zdawało by się, że sprawa jest jasna. Gorsze ziemię poddać zalesieniu, a lepsze przeznaczyć na gospodarstwa; państwo zyska na tym również, bo grunta chłopskie będą na skraju, a nie w środku lasu.

Innego jednakże zdania są panowie z nadleśnictwa i leśnictwa, którzy właśnie dobre ziemi drugiej klasy zalesiają i do wymiany nie chcą dopuścić.

Chłopi udali się w tym miesiącu z delegacją do Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu, która wysłała komisję na miejsce dla stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy. Jak nas informują, żądania chłopów są słuszne i w pełni uzasadnione.

Czemuz więc nie idzie się im na rękę? Chłopi odpowiadają, że po prostu w Raduckim Folwarku panują stosunki pańszczyżniane. Ziemia chłopska jest licha,

brak inwentarza żywego, więc brak i nawozów. Stąd jedyną możliwością uzyskania jakich takich plonów jest nawożenie ściółką. Za tę to ściółkę i za to, że przymyka się jedno oko, gdy pasie się krowinę lub kozę w lesie, chłopi obrabiają ziemię panom „nad” i „pod” leśniczczym i służą na każde zawołanie nawet do nagonki w czasie polowania.

Powiatowa Rada Narodowa w Wieluniu postanowiła zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Leśnictwa. Sądymy, że Ministerstwo znajdzie właściwe rozwiązanie tej sprawy i uczyni to jak najrychlej.

# Tysiąc osiemset ośrodków maszynowych czynnych będzie do Nowego Roku

Wiosną r. b. Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska” przewidywała, że do końca roku powstanie 1.105 nowych ośrodków maszynowych, co razem z już istniejącymi stanowić będzie 1.510 ośrodków na wsi.

Tymczasem już w początkach października pracowało ogółem 1.690 ośrodków, a plan rozbudowy przewidywał utworzenie dalszych 10.

Na podstawie dotychczasowych wyników można stwierdzić, że plan ten będzie wykonany w całości, tak że do 1 stycznia 1949 r. czynnych będzie w Polsce ogółem 1.790 ośrodków maszynowych.

Dobre wyniki osiągnięto również w zaopatrzeniu ośrodków, w których posiadaniu znajduje się 1.222 traktorów wraz z kompletami plugów, bron i kultywatorów. Jest też 4.351 siewników rzędowych, 404 siewniki do nawozów sztucznych, 613 ko-

siarek, 763 żniwiarki, 859 snopowiązałek, 1.442 młockarnie, 640 kopaczek, 286 lokomobil oraz wiele innych maszyn i narzędzi. Są również silniki spalinowe i elektryczne, elewatory, opryskiwacze itp.

Szczególnie duże jest zapotrzebowanie ośrodków na siewniki. W IV kwartale dostarczono już 1.000 siewników, rozprządza się obecnie dalszych 2.500.

Ostatnio Centrala Rolnicza przystąpiła do przeszkolenia w swoich oddziałach 200 zdemobilizowanych żołnierzy na kierowników traktorowych i kierowników ośrodków. Kursy te rozpoczęły się 15 listopada r. b. i trwać będą do 15 marca 1949 r. Kandydaci po ukończeniu kursów zasilą szeregi kadry fachowców w gminnych ośrodkach maszynowych.

Poza tym wprowadza się obecnie do ośrodków księgowość techniczną, która uporządkuje gospodarkę ośrodków i ułatwi ich kontrolę.



# Ścienne gazetki fabryczne

## stać się muszą bojowymi organami Komitetów Fabrycznych i Rad Zakładowych

Jest rzeczą dosyć zmienną, że gdy przy staliśmy do zorganizowania wystawy gazetek świetlicowych, natrafiliśmy na nieoczekiwane trudności. Większość sekretarzy komitetów partyjnych, przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych, i kierowników świetlic w fabrykach łódzkich na pytanie dotyczące gazetki odpowiadała z pewnym zażenowaniem: nie mamy... wydawaliśmy kiedyś, ale już przestała wychodzić... owszem, mamy w projekcie, właśnie zbieramy materiały... Z kilkudziesięciu większych fabryk łódzkich, zaledwie 10 dostarczyło nam gazetki. Z tych 10 tylko 3 wychodzą systematycznie.

Jasny stąd wniosek: Fabryczne Komitety partyjne, Rady Zakładowe i kierownicy świetlic nie doceniają roli gazetki fabrycznej, wydaje im się, że prasa ogólnokrajowa i tygodniki ilustrowane zaspakajają w zupełności zainteresowania robotników tym, co się dzieje w Polsce i na świecie, tym, co się pisze, wydaje, wystawia. Oczywiście piśmie codziennie i tygodniki mają określoną społeczną funkcję, a rozpowszechnianie pism, zachęta do czytania to jeden z pierwszych obowiązków każdego Komitetu partyjnego, Rady Zakładowej i kierownika świetlicy.

Alle gazetki ścienne fabryczne mają zupełnie inne, a równie ważne zadanie do spełnienia. Mają w swoim własnym zakresie, w zakresie „fabrycznego podwórka”, w zastosowaniu do specyficznych warunków i stosunków w poszczególnych fabrykach, z uwzględnieniem indywidualnych ich problemów pełnić taką rolę, jaką pełni partyjna, robotnicza prasa w stosunku do całego świata robotniczego: gazetki fabryczne powinny przede wszystkim walczyć o wykonanie planu produkcji, opisywać bohaterów walki o plan — przodowników i wielowarstatowców, zamieszczać nazwiska i sylwetki przodowników pracy, krytykować tych, którzy się ociągają lub co gorsza, utrudniają pracę innym. W gazetkach ściennych powinno się protestować przeciw istniejącym w zakładach mankamentom, interesować się stolówką, przedszkolem, zwalczać wszelkie nadużycia, biurokrację i niebaldusze utrudnienia, dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy. Dlatego też gazetka ścienna musi być organem Komitetu Partyjnego i Rady Zakładowej, a nie kierownictwa świetlicy, jak to się dzieje najczęściej. Gazetka fabryczna ma być piśmie walczącym, bojowym, związanym ściśle z przemianami dokonującymi się w naszym kraju, a nie rozrywkowym tylko.

Pisać do gazetki powinien każdy robotnik i pracownik, każdy, kto ma coś do powiedzenia w sprawach życia i pracy załogi fabrycznej, bez względu na to czy odznacza się talentem pisarskim, czy nie. Gazetka nie ma być popisem pięknego stylu, a miejscem, gdzie każdy robotnik może zabrać głos w sprawie dla niego i wszystkich ważnej. Redaktorzy powinni dbać o poprawność stylistyczną artykułów, ale jednocześnie wciągnąć do pisania jak najwięcej osób, by gazetka nie stała się zbiorem wierszy, czy felietonów komitetu redakcyjnego, jak to spotkaliśmy w niektórych fabrykach.

O to jakie zadania stawiała sobie gazetka Widzewskiej Manufaktury w pierwszym numerze z 1945 r.:

„Gazetka nasza będzie spełniała podwójne zadania: wewnętrzno-fabryczne i ogólnospołeczne. Zadanie wewnętrzno-fabryczne polegać będzie na informowaniu ogółu pracowników o wszystkich wydarzeniach na terenie fabryki i wszystkich problemach związanych z jej istnieniem. Znajdziecie więc w niej informacje dotyczące produkcji, zagadnień ekonomicznych, wiadomości o życiu kulturalnym i politycznym na terenie fabryki, znajdziecie komunikaty i artykuły zawierające ocenę ważniejszych wypad-

ków. Drugie zadanie ogólnospołeczne będzie polegało na wyjaśnieniu roli, jaką nam, pracownikom fabryki przypada w ogólnym nurcie życia gospodarczego i społecznego, oraz będzie echem zagadnień ogólnopństwowych w naszym życiu fabrycznym.

„Pragniemy, aby gazetka ta przede wszystkim spełniała rolę łącznika między pracownikami a Zarządem Zw. Zaw., Radą Zakładową i Dyrekcją ŁZK. Gazetka ta będzie waszym opiekunem i doradcą, waszym obrońcą i sędzią sprawiedliwym...”

czytamy w gazetce wydawanej przez pracowników MZK.

I trzeba przyznać, że stawiane sobie postulaty obie gazetki starały się wypełnić. Można w nich było znaleźć artykuły krytykujące niedbalstwo i jednocześnie nazwiska wyróżniających się w pracy, artykuły omawiające nową rolę klasy robotniczej w nowym ustroju społecznym, zachęcające do współzawodnictwa w pracy.

Gazetka PZPB Nr 2 miała ambicje naukowe pisząc np. o uprawie bawełny, jej rodzajach i właściwościach, a więc starała się zapoznać pracowników przemysłu bawełnianego z podstawowym surowcem w ich pracy. Prowadziła kronikę partyjną, „dział porad lekarskich, zamieszczała krytykę pracy świetlicowej, omawiała rolę przedszkoli i żłobków fabrycznych; wszystkie trzy gazetki miały przez to dział literacki, sportowy, informacyjny. Znać było w nich troskę o dobór najbardziej ciekawych tematów, wysiłek wciągnięcia do pracy pisarskiej wszystkich, których trapił jakiś problem, były prawdziwą wymianą myśli. Cóż, kiedy ostatni „Głos Widzewa”, „Nasza praca” — gazetka PZPB Nr 2 pochodziła sprzed szeregu miesięcy, a tylko pracownicy MZK wydają swą gazetkę systematycznie do dziś.

Gazetki fabryczne w Łodzi mają najrozmaitszą postać. Część z nich zawierająca materiał tylko „do czytania” pisany na maszynie, przeznaczona jest do rozmieszczenia w oszkłonej gablotce, lub na specjalnej tablicy. Najbardziej pomysłową tablicę ma gazetka fabryki im. Strzeleckiego. Jest to montaż tytułów tygodników i prasy ogólnokrajowej, ciekawie zestawiony na dykcie. Inne gazetki zsywane są w zeszyty i w ten sposób tracą swą postać „ścienną” stając się piśmie, które samemu trzeba czytać. Tak wygląda „Praca i wiedza” z PZPDz Nr 6, „Nasza praca” z PZPB Nr 2 i wreszcie „Głos Widzewa”, który z gazetki-maszynopisu stał się tygodnikiem drukowanym, wydawanym przez Radę Zakładową PZPB Nr 5.

Przy okazji wspomnieć należy o gazetce PZPW Nr 6, która również ukazuje się w gablotce. Redakcja stara się o wciągnięcie do pracy przede wszystkim młodzieży. Jak się zdaje, zbyt mały nacisk kładzie się na twórczość samodzielną piszących. Co komu przyjdzie z ślicznie wypisanego przez jakąś uczennicę wiersza Asnyka, o ile wiersz ten nie jest ani wstępem ani zakończeniem, ani ilustracją do jakichś uwag — tylko ot, tak sobie wisi? Podobnie jest z rysunkami, które oglądaliśmy, młodego i niewątpliwie zdolnego chłopca. Stwarza on przede wszystkim kopie znanych sobie obrazów nie zastanawiając się, że tylko realizacja własnych oryginalnych pomysłów da mu możliwość pogłębienia swoich zdolności. Byłby on doskonałym ilustratorem gazetki ścienną, wykonawcą aktualnych, żywych obrazów z terenu fabrycznego, tylko trzeba go do tego wciągnąć.

O zdolnych rysownikach czy dekoratorach nie jest trudno w łódzkich fabrykach. Miejski okazie przekonanie się o tym, oglądając gazetki ścienne zupełnie odmiennego typu, gazetki-illustracje z minimalnym tekstem potrzebnym do objaśnienia rysunków. Weźmy dla przykładu taką naprawdę starannie wy-

dawana, stale ukazująca się gazetkę z PZPW Nr 4. Jaka jest jej rola? Bawić. Bawić czytelnika dowcipnymi rysunkami na dużym poziomie artystycznym, ale nie poza tym. Często zabawne obrazki krytykują pracowników fabryki, kierownika świetlicy i jego 12 sekcji (z których naprawdę może być dumny), ale również zdarzają się takie dowcipy, które nie mają nic wspólnego ani z tą ani z inną fabryką, zaczerpnięte z pism satyrycznych (niekiedy nie powojennych) ot, tak, dla pośmiania się. Zgoda na rysunki, zgoda na konieczne wykpiwanie późnialskich czy nadgorliwych entuzjastów sportu. Gazetka urozmaicona rysunkami zachęca do czytania, przyciąga, ale to nie wszystko. Jej rola nie polega tylko na obrazkowej satyrze, ma być piśmie, „prasą fabryczną” nie ilustracją. Podobną ilustracją jest gazetka wydawana w PZPJG Nr 4, chociaż ma zupełnie inny charakter. Egzemplarz, który tu mamy, wydany był we wrześniu i miał zachęcić robotników do składek na odbudowę Warszawy. Rysunki przedstawiają więc miasto zniszczone i miasto przyszłości oraz chętnego obywatela, którego pomoc materialna ma być pomocą w odbudowie Stolicy. Jest to więc gazetka-afisz, gazetka, zajmująca się jedną tylko kwestią, ciekawa w pomysł, ale znowu nie koniec na tym.

Gazetka PZPB Nr 9 w przybliżeniu realizuje to, jak gazetka ścienna powinna wyglądać łącząc barwne ilustracje z tekstem, zachęcając rysunkami do czytania. Oczywiście to i owo można by i w niej skrytykować (np. niezbyt ciekawy dowcip z jabluszką), ale w założeniu swoim taka gazetka ma najwięcej racji, gdyż przyczynia się graficzną oprawą do spopularyzowania swoich artykułów i wiadomości.

Wiemy już o talentach dekoratorsko-malarskich t. t. redaktorów ze Strzeleckiego, PZPW Nr 6, czy PZPW Nr 4. Na pewno w każdej fabryce znajdzie się kilku takich ilustratorów, którzy z przyjemnością będą ozdabiali rysunkami teksty swoich kolegów. Tylko trzeba ich wyszukać i wciągnąć do współpracy. A co do piszących? Zająć się nimi muszą komitety fabryczne Partii i Rady Zakładowe. One to muszą czuwać nad tym, co czyta robotnik, one muszą właśnie robotników zachęcać do pisania, aby gazetka ścienna stała się ich własnym piśmie, ich własnym bojowym organem, trybuną głosów żądających wykonania planu, trybuną krytyki i samokrytyki całej załogi robotniczej.

Alina Nofer

## To i owo

### Dobrze im tak

Są w Łodzi tzw. przybytki X-ej Muzy i na Napiórkowskiego i na Rzgowskiej i na Bałuckim Rynku i na Zgierskiej i na Killińskiego i na Franciszkańskiej, obywatele jednak kinomani upodobał sobie niemal wyłącznie kina na Piotrkowskiej względnie tuż koło Piotrkowskiej. Zupelnie, można powiedzieć, jak łódzkie tramwaje: też prawie wszystkie, ile ich tam jest, walą na „Pietryncę”, tak, jakby w naszym mieście innych ulic nie było.

Co do obywateli bywałców (kinowych) — to ja osobiście nie mam przeciw temu, aby akurat odwiedzali tylko „Polonię”, „Gdy nie”, „Wisła” czy „Tęczę”. Mają chęć tużdziez tzw. przyjemność — proszę bardzo, niech sobie chodzą. Tylko, czemu w takim razie narzekają na tłok i na to, że nie dla wszystkich biletów kinowych starczy?

Ot, mijam dwa dni temu jeden z Iluzjonów na Piotrkowskiej, a tu formalnie, jak to się mówi, obłożenie. Ogón aż do samej bramy, choć kinowe podwórce bardzo długie i duże. A kilku obywateli z końca kolejki z nogi na nogę nerwowo przestępuje i nie cierpliwi się bardzo.

— Psiakrew — szmerzą — co za ścisłk, na pewno człowiek biletu nie dostanie.

— No, to czego — pytam — ten ścisłk jeszcze powiększacie? Cudów przecie nie mają, żeby załoga kinowa na głowie stawała, takiej porcji widzów, wiadomo, na jeden seans nie zmieścił. Zresztą ten sam film jest wyświetlany na Napiórkowskiego...

E, tam, na Napiórkowskiego — machają wzgardliwie ręką malkontenci i nie ruszają się z „rządka”. Wygodniej im, widać, stać w tłoku i ewentualnie — biletu nie dostać. Potem wszak można z łatwością ponarzekać na „balagan” i na „spekulację biletami”. A spekulacja biletami, oczywiście, ma miejsce, bo p. t. publiczność często-gęsto spekulantom pomaga. W jaki sposób? Ano, kupując od nich bilet.

Spotkałem niedawno przed jednym z kin srodze skonfundowanego faceta.

— Cholerrra jasna — powiada — nigdy w bramie biletu nie kupię!

— Ma pan rację — przytaknałem. — zawsze to i drożej...

— Co tam drożej — przerywa facet — ale, panie, co za wstyd. Wracam właśnie z kina, przepędzi mi. I słusznie. Bo ja uważa pan, nabyłem bilecik na lewo. Pokazuje go biletowowi, a ten oddaje mi go z powrotem: niedobry — rzecze. — Jak to? — podnoszę głos — niedobry? — Zwyczajnie — odpowiada bilet. — Po prostu nie do naszego kina. Pewnie w bramie pan kupił, co? No, to nie dziwnie: spekulanci kupują bilety w kinach, gdzie idzie film mało kasowy, i sprzedają je potem różnym frajerom przed kinami, gdzie ludzie walą drzwiami i oknami.

Ano, dobrze im tak. Tym, co z kanclarskim interesem chcą robić...

E. Tam.

## Przemysł wełniany walczy o wypełnienie swych zobowiązań

### Wyniki z dnia 20 listopada

W dniu 20 listopada najlepsze wyniki w mie-dzyfabrycznym współzawodnictwie przedkongre-sowym wykazała załoga PZPW Nr 4, które wykonały plan dzienny w 150 proc. Niezłymi wynikami może się również wylegitymować załoga PZPW Nr 6 (134 proc.) PZPW Nr 5 (114 proc.) i PZPW Nr 39 (109 proc. w przedzalni i 166 proc. w tkalni.)

PZPW Nr 37 uzyskały 118,6 proc. w przedzalni i 119 proc. w tkalni, natomiast PZPW Nr 38 uzyskując 107 proc. w tkalni, wykazują nadal niedobór w przedzalni.

PZPW Nr 1 uzyskały w tkalni 120 proc., a w wykończalni 135 proc. planu dziennego, ale w przedzalni swego zadania dziennego nie wykonały.

PZPW Nr 2, które wykazały dość duże nad-wyżki zarówno w przedzalni (107 proc.) jak i w tkalni (120 proc.) ujawniły niewielki niedobór w wykończalni.

PZPW Nr 3 wykonały 20 listopada plan w 124 proc., w wykończalni w 108 proc., ale w przedzalni doznały znowu niepowodzenia, wykonując normę tylko w 94 proc.

PZPW Nr 30 w Zgierzu wykonały plan z nadwyżką we wszystkich oddziałach fabryki (przedzalnia 107 proc., tkalnica 116 proc., wykończalnica 103 proc.), ale PZPW Nr 31 (również w Zgierzu) uzyskując 127 proc. w przedzalni i 113 proc. w tkalni, nie wykonały planu dziennego w wykończalni.

## Z teatrów łódzkich

### Ilia Erenburg „Lew na placu”

sztuka w 5 ciał obrazach z epilogiem - Przekład Józefa Brodzkiego i Leopolda Lewina

Teatr Powszechny, przechodząc pod dyktando Karola Adwentowicza, rozpoczął w tym roku nowy swój żywot wystawieniem sztuki holenderskiego autora Heijermansa „Nadzieja”. „Nadzieja” powstała czterdzieści lat temu i jak na swój czas bezsprzecznie śmiało wysunęła sprawy krywdy ludzkiej. Sztuka obyczajowa z politycznym wydźwiękiem przedstawia niedolę małej rybaczkiej osady i tragedię człowieka, którą rodzi chciwość zamożnych właścicieli rybackich statków. Oczywiście, z perspektywy dnia dzisiejszego wiele spraw wydaje się już mocno przestarzałych. Przeszarżała w wielu wypadkach jest też technika pisarska samego autora. Utwór tu i ówdzie nazbyt roz-wlekły, dłużył się ponad miarę, mimo to wzruszał właśnie ze względu na szczere i śmiałe postawienie zagadnienia. Wzruszał sam problem.

„Lew na placu” sztuka Ilia Erenburga porusza aktualne sprawy, które dzieją się w tej chwili we Francji. Chwyta je, że się tak wyrażę, „na gorąco”. To obyczajowe dla autora w tym wypadku jest obojętne. Rzecz mogłaby się dziać ostatecznie w każdym innym kraju, okupowanym przez dolara. Jest

to sztuka, działająca jak ostry i wnikliwy artykuł znakomitego publicysty, który chce naocznie wyjaśnić swym czytelnikom i słuchaczom polityczne sprężyny upadku pewnych warstw społeczeństwa zachodnio-europejskiego i przez to spełnia doraźne potrzeby chwili obecnej. Udrumatyzowany polityczny artykuł rozłożony na głosy w dwu pierwszych aktach? — Owszem. Farsa, względnie skecz, w trzecim akcie? — Owszem. Wreszcie świadome nawiązanie do „Rewizora” Gogola po to, aby za każdym razem, w inny sposób podkreślić swoją tezę zasadniczą i przybliżyć zagadnienie jak najbardziej bezpośrednio do widza, nawet do najbardziej niewyrobionego pod względem politycznym.

Rzecz dzieje się w małej miasteczku francuskiej. Burmistrz, prawniczo socjalista, kolaborant z czasów okupacji, zamożny mieszczanin, sprzedający dziennikarza, cwany dorobkiewicz, udający wierzniaczę, który w cza sie okupacji współpracował z okupantem, fra brykant, również wypróbowany kolaborancjonista — stanowią zgranną grupę tzw. rady miejskiej. Dwa pierwsze akty dzieją się w kawiarence. Niejako uzupełnieniem charak-

teru kawalerki jest postać dziewczyny z tzw. „półwiatka” Bouboule. Do tej kawiarenki przypadkowo zachodzi Amerykanin, typ popularnego kombinatora i drobnego businesmana, jakich masowo można zobaczyć obecnie w Europie. Amerykanin poszukuje antyków, ponieważ na tym może zrobić dobry interes. Lew na placu, stara rzeźba, symbolizująca walkę narodową o wolność swego kraju, wpada mu w oko. Za wszelką cenę postanawia go zdobyć. Następne akty to świadome nawiązanie do starych i wypróbowanych tradycji „Rewizora”, o czym zresztą mówi sam autor.

Marazm życia politycznego ludzi z „rady miejskiej”, całkowita ich bezradność wobec piętrzących się problemów, których nie są w stanie rozwiązać i strach przed komuni-zmem każe szukać im współniczeki w Bouboule, która w naiwności swej bierze James Lawe'a za obserwatora amerykańskiego we Francji. Sama zresztą później zostaje oszukana przez niego. Jej chwilowy ideał, który miał przynieść jej dolary, płaci za „miłość” wekslem bez pokrycia.

Oczywiście, zarówno burmistrz, jak i dziennikarz, przemysłowiec, jak i cwany dorobkiewicz — wszystkie te postacie reprezentują niejako przedstawicieli najważniejszych francuskich partii reakcyjnych. Wszyscy oni aż do obrzydliwości są służalczy wobec Amerykanina, prześcigając się w pochlebstwach, jak również i w zdradzie wobec swego narodu. Wszystkich ich łączy strach przed proletariatem. Walke z komunistyczną parti-

prowadzą zgodnie, niekiedy tylko różnymi sposobami. Nie dziw więc, że niemal bez zastanowienia ofiarowują Iwa James Lawowi. Dowcipna jest scena w hoteliku, dowcipny jest cały trzeci akt, a zwłaszcza przemówienie fabrykanta. Czyta on swój stary artykuł na cześć niemieckiego generała, który po zmianie kilku zaledwie słów staje się apoteozą Ameryki. Ale fałszywy obserwator zostaje zdemaskowany. Ostatnie jego słowa, rzucone radzie miejskiej, są jasne i nie wymagają komentarzy. Jego przestępstwo jest niczym wobec tych prawdziwych obserwatorów, którzy przyjdą po nim. Nie symbolizuje lew na placu stały się ich łupem, ale cały kraj, cała Francja. Sprawę ratuje proletariata. Wybucho strajku generalny. Radni uciekają w popłochu. Lew — symbol wolności pozostaje na placu.

Sztukę tę, będącą udrumatyzowanym, satyrycznym felietonem, mającym miejscami b. dowcipny dialog należało przystosować do sceny.

Błędy i wady naturalistycznej reżyserii, jakie dawały się zaobserwować w „Nadziei”, w tym wypadku zostały spiętrzone i doprowadzone niemal do szczytu.

Przedstawienie nie ma żadnej linii. Postacie nie zostały właściwie postawione przez reżysera. Naturalistyczne, karykaturalne gierki rażą. Zasadniczym walorem sztuki jest słowo, i na to należało zwrócić zasadniczą uwagę. Tego nie uczyniono. Poziom dekoracji dorównywał poziomowi gry.



## Wędrownika na POLSCE

### DRZEWO BANANOWE ZAKWITŁO W WARSZAWSKIEJ CIEPLARNI

W cieplarni Miejskich Zakładów Hodowli Roślin w Warszawie, przy ul. Chodkiewicza zakwitło drzewo bananowe. Zostało ono w ubiegłym roku sprowadzone z miejskiej palniarni w Gliwicach. Obecnie mierzy 8 m wysokości. Kwiat ma barwę brązowo-czerwoną, pręciki pokryte są żółtym pyłkiem. Powyżej kwiatu widoczne są już wiązki małych owoców.

Kwitnienie drzew bananowych w warunkach cieplarnianych jest faktem bardzo rzadkim.

### BIBLIOTEKA DLA WZOROWO PRACUJĄCEJ WSI

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi przeznaczył dla wsi Miedniewice w pow. skierniewickim bibliotekę, liczącą 5 tysięcy tomów. Miedniewice otrzymały ten dar za wzorowo pracujące we wsi Koło Gospodyń Wiejskich.

### ZAJĄCE, DZIKI I JELENIE DO HOLANDII

W tych dniach zawarta została transakcja eksportowa na dostawę 25 tys. sztuk zajęcy z Polski do Holandii. Przedstawiciele firm holenderskich zakupili ponadto ok. 100 ton bitych dzików i jeleni.

### UKARANY BOGACZ WIEJSKI

Delegatura Komisji Specjalnej w Lublinie ukarała grzywną 60.000 zł. bogacza wiejskiego, Walentego Komstę z Celejowa, w pow. puławskim, za pobieranie nadmiernych opłat za wypożyczanie maszyn rolniczych biednym chłopom. Komsta, mimo ustalonych cen za wypożyczanie młockarni, które wynoszą 25 kg odsypu ziarna za 1 godzinę pracy, pobierał 40 kg zboża.

### DUNCZYCY I SZWEDZI LOWIĄ LOSOSIA W POKRĘTU HELU

W tegorocznym sezonie potłów jesiennych lososia biorą, jak i w poprzednich latach, udział Szwedzi i Duńczycy. Obecnie na lososia wychodzi się nieraz daleko na morze. W związku z tym, Szwedzi i Duńczycy zaglądną do naszych portów w razie koniecznej potrzeby. Lososie po potłowach wyładuje się najczęściej w Bornholmie.

# Akcja bezpłatnego leczenia małorolnych i bezrolnych chłopów w uzdrowiskach polskich

Rząd Demokracji Ludowej w ramach akcji podniesienia stanu zdrowia pracującej ludności objął pracowników nie tylko w mieście, którzy mogą korzystać z Ubezpieczalni Społecznej, ale także biedną, nieubezpieczoną ludność wsi.

Dziś i biedny chłop może skorzystać z leczenia w Uzdrowiskach Polskich jak Krynica, Iwonicz lub w innych, w których dawniej mogli leczyć się tylko fabrykanci, obszarnicy i inni bogacze.

Obecnie Rząd nasz przeznaczył na 1948 r. 140.000.000 zł na bezpłatne leczenie w państwowych uzdrowiskach, co wystarcza na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem 5.000 nieubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej chłopów, robotników rolnych lub członków ich rodzin na bezpłatne leczenie zdrowotne.

Akcją Uzdrowiskową kieruje Związek Samopomocy Chłopskiej.

Z Uzdrowisk Polskich winni korzystać choroby reumatyzm, choroby przewodu pokarmowego, serca, nerek i dróg moczowych, układu nerwowego, skórne, gruźlica, choroby krwi, choroby układu krwionośnego, dróg oddechowych.

W miesiącu listopadzie i grudniu czynnych jest 10 uzdrowisk: Połczyn, Iwonicz, Cieplice, Krynica, Duszniki, Łądek, Kudowa, Solińce, Polanica, Świeradów.

Każdy członek Związku Samopomocy Chłopskiej chce dostać skierowanie do uzdrowiska winien złożyć podanie i zaświadczenie z Zarządu Gminnego o stanie możliwości do Zarządu Oddziału Powiatowego ZSCH. Zarząd Oddziału Powiatowego ZSCH, po rozpatrzeniu podania kieruje petentą do lekarza, który bada i daje skierowanie do odpowiedniego uzdrowiska.

Każdy wyjeżdżający chory jest bezpłatnie

## Trybuna wolności

ORGAN K.P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

# Rozdział nawozów sztucznych przed wiosenną akcją siewną przygotowywany jest już teraz w całym kraju

Walka o chleb, dzięki systematycznemu usprawnianiu naszej gospodarki rolnej, z roku na rok ma przebieg coraz po myślniejszy i coraz lepszy przynosi rezultaty. Gdy np. na jesieni 1947 roku obsiano 5 milionów 600 tys. ha. to plan tegorocznych siewów jesiennych przewidywał obsianie 5 milionów 950 tys. ha, czyli o 350 tys. hektarów więcej. Plan ten został nie tylko wykonany w terminie, ale znacznie przekroczony. Tak więc np. samej tylko pszenicy zasiano o 14 procent więcej niż przewidywał plan.

Należy przy tym podkreślić, że w czasie tegorocznych siewów jesiennych obsiano znaczne obszary ziarnem kwalifikowanym i uwzględniono potrzebę doboru gatunków zbóż do miejscowych warunków klimatycznych i glebowych.

Dobre wyniki jesiennej akcji siewnej uzyskano dzięki wzrostowi uświadomienia i aktywizacji politycznej podstawowych warstw pracujących wsi, dzięki współzawodnictwu pracy, ustawie o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, oraz dzięki coraz sprawniej prowadzonej w terenie pomocy Państwa dla biednych i średniorolnych chłopów.

Nowym dowodem troski Państwa o rolnictwo jest w chwili obecnej, gdy mamy jeszcze spór czasu do wiosennej akcji siewnej, przygotowujemy jej w terenie. Sukces akcji jesienniej musi być uzupełniony sukcesem akcji wiosennej — byśmy mogli znów wygrać całkowicie następną bitwę o chleb.

Tegoroczna akcja siewna dlatego m.in. miała taki pozytywny przebieg — ponieważ kredyty, ziarno, maszyny, na

wozy, wszędzie na ogół były dostarczane na czas. Korzystając z tych doświadczeń Ministerstwo Rolnictwa wydało już zarządzenie, regulujące sprawę dostaw i rozdziału nawozów sztucznych dla rolnictwa. Na wiosenną akcję siewną rolnicy otrzymają 590 tys. 695 ton nawozów, z czego dla rolników najbiedniejszych na warunkach ulgowych przypada około 274.109 ton, które rozprowadzą spółdzielnie wiejskie. Pozostała ilość nawozów przeznaczona jest dla majątków państwowych i tzw. upraw kontraktowych jak np. burak cukrowy, tytoń itp.

Należy przy tym zaznaczyć, że stawkę nawozów sztucznych dla tego rodzaju upraw zostały na nadchodzący sezon wiosenny znacznie podwyższone. Tak np. plantatorzy buraka cukrowego otrzymają 6,5 kwintali nawozów sztucznych na 1 ha plantacji, podczas, gdy ubiegłej wiosny otrzymywali od 3,5 do 4 kwintali.

Stanowi to poważny wysiłek ze strony Państwa, którego pomoc właściwie rozprowadzona musi przynieść dalsze podniesienie rentowności gospodarki chłopskiej.

Termin zamówień nawozów sztucznych upłyne z dniem 15 grudnia br. Całą akcją przydziału nawozów sztucznych dla poszczególnych województw kierować będzie międzyministerialna komisja koordynacyjna, która czuwać będzie nad właściwym rozprowadzeniem nawozów po całym kraju.

Rozdziału nawozów sztucznych dla spółdzielni w poszczególnych województwach dokonają wojewódzkie komisje nawozowe, w skład których wchodzi: przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa Zw. Samopomocy Chłopskiej i czynnika społecznego. Do obowiązków tej komisji należy przede wszystkim **sprawiedliwe zaspokojenie potrzeb w tym zakresie małych i średniorolnych chłopów.**

Powołanie tych komisji wskazuje na wagę, jaką nasze czynniki państwowe przywiązują do właściwego rozdziału nawozów sztucznych na wsi, jako jednego z podstawowych warunków zwycięskiej kampanii siewnej.

Rzeczą organizacji państwowych, działających na wsi, a przede wszystkim naszych kół wiejskich jest dbanie o to, by do komisji tych zostali wyznaczeni ludzie uświadomieni i uczciwi, mało i średniorolni chłopcy, zarówno partyjni, jak i bezpartyjni.

Ob. Bokowa

L.R.

## Wiece protestacyjne

### przeciw barbarzyństwu popełnianym na demokratkach Grecji i Hiszpanii

Dnia 21 listopada br. odbyły się z inicjatywy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych wiece protestacyjne przeciwko terrorowi i barbarzyńskiemu gwałtom popełnianym przez faszystów na działaczach demokratycznych w Grecji i Hiszpanii.

I tak zgromadzenia odbyły się: w TOMASZOWIE MAZ., w RDK, w którym wzięło udział ponad 1500 osób. Do zgromadzonych przemówili: tow. Zieliński i Mazurek, w PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM w sal. im. Kilińskiego manifestowało 1000 osób, prze-

mówienia wygłosili tow. tow. Węgrzewski i Jaroszewski, w ZGIERZU brało udział w zgromadzeniu około 800 osób, do zgromadzonych przemówili wiceprezydent m. Łodzi, tow. Duniaś oraz tow. tow. Stolarczyk i Laskiewicz, w PABIANICACH w sali kina „Robotnik” zgromadziło się 600 osób, do których przemówili wicewojewoda Szaniawski, wszyscy mówcy obrazowali sytuację polityczną w Grecji i Hiszpanii, oraz położenie klasy robotniczej i ludności tych krajów, męczonych przez faszizm.

## Konferencja działaczy społecznych

Z inicjatywy Wydziału Propagandy KW PPR odbędzie się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 55 w dniu 26 listopada br. narada działaczy społecznych z terenu województwa łódzkiego. Celem narady będzie omówienie aktualnych zagadnień politycznych i ideologicznych na niwie organizacji społecznych. W naradzie weźmie udział około

100 działaczy, którzy zapoznani zostaną także z przygotowaniem akcji propagandowej w związku z Kongresem Zjednoczeniowym PPR i PPS.

W związku z ważnością obrad na konferencję przybędzie przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PPR.

# Aleksandrów buduje stadion sportowy

Swego czasu donosiliśmy o zamierzonej budowie stadionu w Aleksandrowie. W tych dniach przedstawiciel naszego pisma w wywiadzie przeprowadzonym z ob. Dębskim, otrzymał szereg wyjaśnień na ten temat.

— Ostatnio — rozpoczął rozmowę ob. Dębski — Zarząd Miejski oraz gmina Brużycza oddały na rzecz Zw. Zawodowych plac o powierzchni 4,64 hektara w Aleksandrowie przy Pl. Wolności obok drogi do Rabienu. Plac ten otrzymaliśmy w dzierżawę wieczystą na 99 lat.

— Jakże kroki w związku z budową stadionu zostały poczynione?

— Powołany został do życia Komitet Budowy, w skład którego weszli: jako przewodniczący dyr. Szpindler, wiceprzewodniczący dr. Kaczmarek, sekretarz Dębski, skarbnik Tylman. Komisję techniczną stanowią: Sztopek, Olszewski, Lewandowski, Łabudziński, Kaczmarek S., Karsz i Andrzejewski.

Komitet ma jednak pewne trudności z powodu braku oficjalnego pisma uprawniającego do objęcia dzierżawy. Po otrzymaniu pisma, co jak sądzę, nastąpi niebawem, — sprawa budowy stadionu powinna pójść już normalnymi torami.

— Jak wygląda projekt stadionu?  
— Przed wszystkim przystąpimy do budowy basenu, a to dlatego, że na na-

szym terenie dotychczas nie ma żadnego kąpieliska. Basen taki przez jeden sezon da duże dochody, wiele łodziaków bowiem wyjeżdża w okresie upałów poza miasto. Z kąpieliska więc korzystaliby i ludzie pracy i młodzież robotnicza oraz sportowcy, co przyczyniłoby się do wyrobienia sportowego członków Klubu.

W międzyczasie projektowane jest ogrodzenie obszaru stadionu, a następnie przystąpienie do wstępnych prac: niwelacji, zakładania drenów, zwożenia szlaki na bieżnię i t. d.

Obecnie wspólnie z Wojewódzkim Zarządem opracowujemy plan stadionu według ostatnich wymogów Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, jakie stawia się na wczesnym stadionom w Polsce. Do 28 bm. będą już dokładne plany zaprojektowania stadionu z uwzględnieniem kortów, basenu, boiska piłkarskiego, lekkoatletycznego i t. d.

— Kiedy zamierzacie przystąpić do pracy?

— Przystąpienie do pracy byłoby racjonalne z wiosną. W tym roku nie możemy rozpocząć budowy, bo nie chcemy boiska, a chcemy mieć reprezentacyjny stadion. Nie można więc postępować zbyt pochopnie.

— Jakimi dysponujecie funduszami?  
— Przed wszystkim dość poważną sumę otrzymamy z Zarządu Głównego Włók-

niarzy, który przychylnie ustosunkował się do sprawy budowy stadionu. Ja zaś z ramienia Związku chciałbym przyjąć z pomocą w zdobywaniu funduszy przez zorganizowanie ciekawych imprez sportowych. Drugim źródłem będzie sprzedaż pocztówek na budowę stadionu. Sprzedaż ta powinna nam dać około 500 tys. zł. Ponadto projektujemy urządzenie święto sportowe na wiosnę. Będą to imprezy sportowe obejmujące wszystkie gałęzie sportu, coś w rodzaju igrzysk, w których weźmie udział około 1000 zawodników. Podobną imprezę Aleksandrów będzie oglądał po raz pierwszy. Chcielibyśmy, by była ona filmowana i transmitowana przez Radio Łódzkie.

— Jaki wkład w budowę włożą członkowie DKS-u?

— Członkowie Klubu muszą zobowiązać się do pracy przy budowie stadionu, podejmą się organizowania imprez na ten cel, no i będą wpłacać pewne datki na budowę. Przy takim wkładzie pracy i finansach najdalej za dwa lata stadion będzie gotów. W każdym bądź razie w przyszłym już roku robotniczy Aleksandrów otrzyma basen. A po wybudowaniu stadionu przystąpimy do wstępnych prac przy budowie hali sportowej — kończy ob. Dębski, któremu składamy życzenia pomyślnej pracy.

Rozmowę przeprowadził

T. SZEWEBA



**TEATRY**

**SZTOMPKA W ŁODZI**

Najznakomitszy polski chopinista Henryk Sztopka wystąpi w sali Filharmonii w sobotę 27 listopada o godzinie 20. Program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina. Artysta nie grał w Łodzi od 1945 r., a ostatnio wrócił z wielkiego tournée po Anglii, Holandii i Belgii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Bilety w kasie Filharmonii od 10—13.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puch niewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego. Dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewieckiej.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina”. Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, świąch i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Burzyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kosobudzka, Andrzej Łapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

**KINA**

- ADRIA — „Noc w Casablance”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Dzieci ulicy”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Gilda”  
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.30  
film niedozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj i zagr. Nr 39”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL (dla młodzieży) — „Uczennica I-ej A”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Pieśń tajgi”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Poedynek”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Cygarska miłość”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „My z Kronsztadtu”  
godz. 18, 30, 20, 30 w niedz. 16.30  
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Ostatni Mohikanin”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- STYLQWY — „Czerwony krawat”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży
- SWIF — „Narzeczona z Turkmenii”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Przegląd wakacyjnych”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- WISŁA — „Tchórz”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame”  
godz. 15, 17, 30, 20, w niedz. 12.30  
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Wieczna Ewa”  
godz. 18, 30, 20, 30, w niedz. 16.30.  
film dozwolony dla młodzieży.

**SPORT SPORT SPORT**

**Nikodemski poprawia rekord Łodzi na 200 m. st. klasycznym zwyciężając Kovaca (Bratislava)**

Wczoraj po dłuższej przerwie odwiedziliśmy pływackie łódzkie YMCA, która znów otworzyła swe podwoje dla naszych pływaków. Nic się tu nie zmieniło. Ten sam ścisk w małej szatni i ta sama publiczność: dużo młodzieży w wieku szkolnym, (co jest bardzo pocieszające dla naszego sportu pływackiego) i garstka tych starszych wiekiem widzów, którzy nie chodzą z pewnością na piłkę nożną i na pewno nie chodzą na boks. No, bo trudno aby ci entuzjazmowali się na przykład nowym rekordem Nikodemskiego, czy przeżywali z taką emocją, walkę takiego Bonieckiego ze Słowakiem Kovacem, jak przeżywali ją najbliżsi jego koledzy i prawdziwi miłośnicy sportu pływackiego.

Temperatura widowni na zawodach pływackich jest o wiele niższa od temperatury panującej zazwyczaj na stadionie ŁKS-u, czy w hali Wimy. O ile tamtą można nazwać gorącą, o tyle tę „letnią”, tak jak letnią jest siedynowa woda w basenie. Nie obniża to jednak w niczym wartości sportowych zawodów jeśli poziom ich jest dobry.

Pod tym względem możemy stwierdzić dużą poprawę. Mamy już dwóch pływaków, po których możemy spodziewać się dobrych kiedyś wyników. Są nimi: Boniecki i Nikodemski. Ten ostatni wczoraj poprawił rekord Łodzi w biegu na 200 m. st. klasycznym i pokonał nawet samego Kovaca (Bratislava), a to już coś znaczy. Do pocieszających objawów można zaliczyć również i to, że w Łodzi znalazły się wreszcie dziewczęta, które pociągnęły sport pływacki. Zawodniczki łódzkie są chyba najmłodsze w Polsce, ale na przykład taka Woźniakówna i Proniewiczówna zadziwiły już nas wczoraj swą dzielną postawą w pojedynku z Mojzesową (Bratislava) w biegu na 200 m. st. klasycznym dla kobiet.

Z gości Słowaków na wyróżnienie zasługiwał przede wszystkim doskonały „klosz” Skovajsa, „crawlista” Urban, a z pań bezkonkurencyjna Maglova.

Startując częściej w takim „towarzystwie” pływacy łódzcy szybciej jeszcze czyniliby po stępy niż teraz, to też sędzimy, że nowy Zarząd ŁOZP nie zapomni o dalszych kontaktach z pływakami czechosłowackimi i „Styki” te będzie kontynuował nadal.

200 dow. panów		
1. Urban	(Brat.)	2.31,—
2. Kovacz		2.33,4
3. Boniecki	(Łódź)	2.36,7
4. Sobczak	"	2.48,6
200 klas. pań		
1. Magulova	(Brat.)	5.22,6
2. Mojzesowa	"	3.36,2
3. Woźniak	(Łódź)	3.43,3
4. Proniewicz	"	3.47,1
100 grzb. panów		
1. Kraal	(Brat.)	1.21,1
2. Urban	"	1.21,6
3. Durys	(Łódź)	1.25,1
4. Witezak	"	1.28,9
200 klas. panów		
1. Skovajsa	(Brat.)	2.45,4
2. Nikodemski	(Łódź)	3.02,7
3. Kovacz	(Brat.)	3.16,8
4. Mackiewicz	(Łódź)	3.18,7
100 grzb. pań		
1. Rackova	(Brat.)	1.58,5
2. Woźniak	(Łódź)	1.43,3
3. Maślakiewicz R.	"	1.54,1
100 dow. pań		
1. Tomeckova	(Brat.)	1.21,2
2. Konieczna	"	1.26,3
3. Sobczak	(Łódź)	1.30,2
4. Kowalska	(Łódź)	1.35,7
100 motylk. panów		
1. Bocan	(Brat.)	1.12,8
2. Gerthoffer	"	1.21,4
3. Dobrowolski	(Łódź)	1.25,0
4. Nikodemski	(Łódź)	1.28,0
100 dow. panów		
1. Teplý	(Brat.)	1.03,8
2. Deak	"	1.06,3
3. Jera	(Łódź)	1.06,5
4. Siekiera	"	1.14,4
3 x 100 zmiennym pań		
1. Bratislava (Koristova, Bagulowa, Tomeckova)		4.49,5



Maglova (Bratislava)

- 2. Łódź (Maślakiewicz, Proniewicz, Sobczak) 5.13,2
  - 3 x 100 zmiennym panów
  - 1. Bratislava (Urban' J., Bocan, Urban O.) 4.05,1
  - 2. Łódź (Durys, Mackiewicz, Siekiera) 4.13,0
  - 4 x 200 dowolnym panów
  - 1. Bratislava (Kral, Gerthoffer, Skovajsa, Teplý) 10.36,5
  - 2. Łódź (Jera, Boniecki, Sobczak, świętochowski) 11.17,8
- W ogólnej punktacji zwyciężyli Słowacy 102:51. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem gości 17:2.

**Ta niedziela będzie ostatnią...  
Piłkarze kończą już boje ligowe**

Szczegółowa tabela Ligi przedstawia się obecnie następująco:

- 1) „Wisła” — 25 gier, 36 pkt., st. br. 82:33;
- 2) „Cracovia” — 25 gier, 36 pkt., st. br. 50:26;
- 3) „Ruch” — 25 gier, 29 pkt., st. br. 68:37;
- 4) „Legia” — 25 gier, 29 pkt., st. br. 52:43;
- 5) AKS — 25 gier, 29 pkt., st. br. 49:45; 6) ZZK — 25 gier, 26 pkt., st. br. 47:45; 7) „Polonia” (Warszawa) — 25 gier, 24 pkt., st. br. 41:48; 8) ŁKS — 25 gier, 24 pkt., st. br. 56:63;
- 9) „Warta” — 25 gier, 22 pkt., st. br. 48:56;
- 10) „Tarnovia” — 25 gier, 22 pkt., st. br. 42:17;
- 11) „Garbarnia” — 25 gier, 22 pkt., st. br. 38:50; 12) „Polonia” (Bytom) — 25 gier 21 pkt. st. br. 47:54; 13) „Rymer” — 25 gier, 19 pkt., st. br. 44:62; 14) „Widzew” — 25 gier, 13 pkt., st. br. 29:94.

Niespodziewane wyniki, jakie padły w przedostatniej rundzie rozgrywek o mistrzostwo klasy Państwowej w piłce nożnej, nie wprowadziły poważniejszych zmian w układzie tabeli. Na czele nadal utrzymują się „Wisła” przed „Cracovią” dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Jedyne „Legia” wysunęła się na czwartą pozycję przed AKS, a „Tarnovia” przed „Wartą”. W obu wypadkach o zmianach zdecydował również lepszy stosunek bramek. Sprawa

spadku z Ligi nie została również jeszcze wyjaśniona.

Nadchodząca niedziela przyniesie wyjaśnienia w zagmatwanej obecnej sytuacji. Tęczy się to zarówno czoła jak i dołu tabeli. Kto zdobędzie tytuł mistrza Polski zdecydowanie mecz Wisła-Rymer, oraz zawody Cracovii z Garbarnią. Do spadku jest obecnie 2 murowanych kandydatów: Widzew i Rymer. Do dalszych 2 miejsce pretendować będą: ŁKS, Tarnovia, Warta, Garbarnia oraz Polonia bytomska.

W niedzielę w Łodzi zobaczymy Wartę, która spotka się z Widzewem. Poprzednie spotkanie tych zespołów zakończyło się niechętym zwycięstwem Warty w stosunku 3:2. Obecnie Widzew będzie się chciał zrehabilitować za poniesioną klęskę, co się wydaje bardzo prawdopodobnym. Tym samym łódzianie przyczyniliby się do pozostania w lidze ŁKS-u. Ten ostatni udaje się do Poznania na zawody z tamtejszymi kolegami. Łódzianie winni z tego meczu wynieść dwa cenne punkty. Poprzedni wynik był 3:2 dla ŁKS-u.

Cracovia zmierzy się z Garbarnią. Ta ostatnia wygrała w pierwszej rundzie 3:2. Sędzimy, że nie powtórzy się historia, a raczej wygra Cracovia.

**Ostateczne składy  
naszych pięściarzy na mecze z Węgrami**

WARSZAWA (obsł. wł.) Węgierscy bokserzy, którzy rozegrali mieli dwa spotkania z reprezentacją Warszawy 24 bm, i reprezentacją Śląska — 28 bm, zawiadomili PZB, że przyjeżdżają dopiero 26 bm.

Wobec tej zmiany mecz w Warszawie rozegrany będzie przypuszczalnie w niedzielę 28 bm. Węgrzy walczyć będą ponadto w Katowicach i Szczecinie.

Kapitan sportowy PZB Derda usiłuje następujące składy drużyn na spotkania bokserkie z Budapesztem: Warszawa — Kasperczak, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Sznajder, Kolczyński, Szymura. Na mecz w Szczecinie wstawieni zostali zawodnicy: Liedtke, Brzózka, Antkiewicz, Ratajczak, Kaźmierczak, Kwiatkowski, Rudzki, Białkowski.

**Pozostały tylko dwa spotkania**

do ukończenia drużynowych mistrzostw Łodzi w boksie

Mimo, że rozgrywki bokserkie o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego nie zostały zakończone, posiadamy już mistrza i wice-mistrza (Zryw i Włóknarz).

W bieżącym tygodniu władze PZB muszą już wiedzieć, która drużyna i w jakim składzie ma walczyć o mistrzostwo I-szej i II-jej ligi pięściarskiej. Wyniki pozostałych z meczów nie będą już miały wpływu na ukształtowanie się tabeli. Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela wygląda następująco:

	walk	pkt.	st.	pkt.
1. Zryw	8	13	89:39	
2. Włóknarz	8	12	95:32	
3. ŁKS	7	7	54:58	
4. Concordia	6	4	35:61	
5. Bawełna	7	—	15:97	

Pozostały jeszcze dwa mecze do rozegrania: Concordia — ŁKS i Bawełna — Concordia. Pierwszy wyznaczono na dzień 5. 12. br.

Polonia stołeczna gra z AKS-em, który ostatnio nie znajduje się w dobrej formie. Amatorski uległ w pierwszej rundzie swemu przeciwnikowi 0:1. Gospodarze obecnie posiadają więcej szans na uzyskanie wygranej.

Ruch przegrał z Legią 2:4 i teraz zdaje się również utraci punkty a może tylko jeden.

Polonia bytomska podejmuje Tarnovię. Wygrała z nią swego czasu 1:0. Mecz zapowiada się interesująco, więcej szans dajemy gospodarzom z Bytomia.

Wreszcie Wisła spotka się z Rymerem, któremu pległa 2:7 w pierwszej kolejce zawodów ligowych. Krakowianie zechcą niewątpliwie pomścić tak wysoką klęskę, tymbardziej, że mają dużą szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski.

**W Porzuku  
Obraduje I. A. A. F.**

PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu rozpoczęło się doroczne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. zatwierdzenie kalendarza międzynarodowych imprez sportowych na rok przyszły.

W obradach biorą udział przedstawiciele Belgii, Anglii, Włoch, Francji, Czechosłowacji, Węgier, Luksemburga, Jugosławii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Irlandii i Polski.

Delegatem Polski jest attache sportowy Ambasady R. P. w Paryżu.



**AKCJA POMOCY ZIMOWEJ**  
Dnia 25 listopada br. o godz. 11 w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim (Ogrodowa 15), na dużej sali konferencyjnej odbędzie się konferencja w sprawie Pomocy Zimowej